

GŁOS NARODU

SOBOTA
4. GRUDNIA 1920.
NR. 288. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 3 Marki.

Przedpłać wynosi:	W Krakowie		Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową		Za granicą	Przedpłać miesięczna dla nancyzistów litewskiego
	z miesięczną	z kwartalną	z miesięczną	z kwartalną		
Miesięcznie	Marek 72	Marek 84	Marek 72	Marek 84	Marek 80	Marek 64

CENY OGŁOSZEN

Zwyczajne (za wiersz nonparel, lub jego miejsce) Mł 8--
 Nadzwyczajne (za wiersz nonparel) 15--
 Nekrologi 15--
 Komunikaty (po kronice) 25--
 Komunikaty (przed kroniką) 25--
 Paski (2 i 3 stronice) 300--
 Załączniki, prospekty i t. p. dla promotorów
 miesięcznych i kwartalnych za 100 egzemplarzy 25--

Redakcja (tel. Nr 196) i Administracja (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Dysonanse.

Z okazji zawierania traktatu handlowego między Anglią a Rosją bolszewicką pisa francuska zamieściła szereg artykułów, wyswietlających różnice poglądów na tę sprawę między Anglią a Francją. Przyczynę rozdzierająco stanowią przedwzrostkiem interesy ekonomiczne, momenty polityczne wchodzą tu w grę tylko w drobnej mierze.

Więcej charakterystycznym pod tym względem jest wstępny artykuł „Le Temps” nawołujący przedstawicielstwo francuskie do zabezpieczenia francuskich interesów gospodarczych w Rosji i do wskazania Angli na niebezpieczeństwa ogólnoeuropejskie, mogące powstać w razie nieogłędnego zawarcia traktatu angielsko-bolszewickiego.

Autorem artykułu umio przemawiać do umysłów angielskich, wykazując politykom londyńskim, iż na tej inwazji nie zrobią wielkiego interesu, bo wnet zjawia się konkurencja, czekająca tylko na przykład Wielkiej Brytanii. Jeden z dzienników niemieckich napisał już: „Jest rzeczą całkiem naturalną, że Niemcy w krótkim czasie pójdą za inicjatywą angielską i zawrą także układ handlowy z Rosją”.

Właśnie treść artykułu „Le Temps” i przyczyna dysonansów francusko-angielskich mieści się w pytaniu: jak pogodzić interesy dawnych wierzycieli Rosji z interesami wierzycieli obecnych?

Rosja bolszewicka nie może płacić gotówką, lecz płacić będzie koncesjami gospodarczymi. Hypoteka rosyjska jednak pod tym względem jest już poddostatkiem obciążona. Weźmy pod uwagę n. p. taki szczegół: Anglia dostarczy Rosji materiału do odbudowy kolei, zastrzegając sobie spłatę z dochodów tych kolei. Tymczasem te są już obciążone długiem dawnym i zachodzi kwestya, kto ma większe prawo do ich eksploatacji, czy ten, kto je pierwotnie wybudował, czy ten, kto je obecnie uruchomił. Francuski publicysta twierdzi, iż w razie odbudowy gospodarczej Rosji pierwszeństwo do odbioru swych wierzycielności mają wierzycieli dawni, tymbardziej, że zrujnowana Rosja nie płaciła im długo procentów. Wierzyciele nowi nie mogą ze względu na zdrową atmosferę ekonomiczną wymagać nawet, by było inaczej, gdyż

w przeciwnym razie mogliby odczuć na własnej skórze logikę słów: „Dziś mnie, jutro tobie to samo się stanie”.

Przypuścimy jednak, że interesanci się pogodzą i nowi wierzyciele rzucą się tylko na dziedzińce dotąd nieeksploatowane przez ich francuskich, czy jakichkolwiek innych kolegów, co w takim razie będzie? W takim razie Rosja przeniesi się na jakieś Chiny, czy Turcję, gdzie różne grupy interesów będą wchodziły sobie w drogę, ciągle wpadły w nowe konflikty i walczyły o prawo pierwszeństwa w eksploatacji. Taki stan rzeczy nie byłby gwarancją pokoju światowego. A zresztą do uzgodnienia interesów wzajemnych nie można iść drogą odrębnych traktatów, bo się daje możliwość dyplomatom sowieckim do wygrywania jednej narodowości przeciwko drugiej.

Układy z Rosją sowiecką są obciążone ze strony angielskiej na złudzie, iż Rosja przez wciągnięcie jej w krąg interesów gospodarczych Europy zmieni się zwohna w prawowładne, burżuazyjne państwo. Na to jednak weale się nie zanosi. Sowiety są jeszcze w całym ferworze wojennym, podbijają obecnie Ukrainę, a na wiosnę gotowe są zaatakować Polskę. Przygotowuje już się na tę chwilę bolszewizm niemiecki. W „Hamburger Volkszeitung”, organie niemieckich bolszewików czytamy: „Trzeba by robotnicy niemieccy wzięli czynny udział w wojnie wschodniej. To dla nich jest kwestya życia, lub śmierci. Musi się roztoczyć jak najprędzej kontrolę bardzo ściśle nad transportami. Wysyła amunicję i broni do Polski musi być powstrzymana... Proletariat niemiecki powinien zrozumieć, że polityka proletarycka nie jest czynna na zewnątrz, jeżeli się ogranicza tylko do zwalczania własnego rządu i własnej burżuazji. Wewnętrzna walkę prowadzimy po to, by proletaryat niemiecki mógł zaważyć do bohaterów Rosji: „Trzeba, by baryera polska pękła! My ruszamy w drogę!”

Czy Anglia swymi układami z Rosją sowiecką nie ułatwia tego zblżenia niemiecko-rosyjskiego? Odpowiedź na to pytanie pozostawiamy politykom angielskim, a także i naszymu ministrowi spraw zagranicznych.

F. B.

W Rydze przy stole obrad zasięli żyd i polski włościan, podsyćcany żydowsko-socjalistycznym sentymentem. Siła złego za jednego. Żyd oszwałbi „mędrkującego chłopca polskiego”. Rezultat był do przewidzenia.

Paryz, w listopadzie.

JANUSZ HERLAINE.

Więści ze wschodniej Małopolski.

Lwów, 30 listopada 1920.

(Polityka a rzeczywistość. — Obecne oblicze „kwestyi” ukraińskiej u nas. — Opozycja przeciw adhe-rentom pana Petruszewycza. — Nowe pisma. — Intrzygi Lwa Hankewycza. — Sprzymierzony ataman w „podróży”. — Czerwony, czy biało-czerwony Lwów? — Partya bez programu. — Co to jest Polska „ludowa”? — Niema chleba. — Strajki — Inwazyja żydowska. — Epidemie. — Pomalowany na czerwono zjazd).

Pragnąc w ogólnych chociażby zarysach zobrażować obecną fizyognomję „polityczną” Lwowa, zacząć należałoby od stwierdzenia faktu, iż polityka zesłała u nas obecnie na plan drugi, przystąpiła sprawę dla przeciwnego mieszkańca tak ciężko nawiedzionego miasta wagi niemałej, bo szara, codzienną walką o byt. Mimo to niepoobna pominać kilku ważnych objawów na gruncie politycznym Lwowa, cechowanym m. in. — jak wiadomo — wieczną bolączką w postaci t. zw. „ukraińskiej” kwestyi. Istnienie jej, jakkolwiek w istocie swej mocno problematyczne, podlega, niestety, różnej „Wperedzi” i „Dumki”, wydawane w celu prowadzenia konsekwentnej i wytrwałej walki przeciw wszystkim, co polskie, i stąd pochodzi m. in. fakt, iż zgodne współzycie Polaków z Rusinami należy i dziś w dalszym ciągu do odległej przyszłości.

Otóż właśnie tu godny uwagi i pocieszający jest szczegół o znaczeniu niemałym dla procesu kształtowania się pomysłowego polsko-ruskiego stosunków, mianowicie powstanie dwóch nowych ruskich organów ogólnych, mających na celu przeciwdziałanie polityce szowinistów ukraińskich, a wydawanych przez ludzi, mających za sobą już znaczne zasługi w pracy nad doprowadzeniem do zgody Polaków z Rusinami. Wspomniany dwa nowe pisma to: „Ridnyj Kraj” redagowany przez Michała Jackowa, szanowanego poecie ruskiego i „Obnowa”, wydawana przez Sydora Twerdychi-ba, pisarza ruskiego i tłumacza dzieł obcych na język polski i ruski, znanego ze swego ostatniego zatargu z „Wperedem”, gdzie chcia-no go pozyskać na stanowisko redaktora naczelnego (a tem samem kierunek pisma doznałby zdecydowanej zmiany w duchu ugodowym). Jednakże na przeszkodzie stanęły intrzygi młodego agitatora szowinisty ukraińskiego, dra Lwa Hankewycza (uchodzącego za socyalistę), który zajmuje obecnie w „Wperedzie” „dominujące” stanowisko i ndaje pismu temu ton nienawistny dla Polski.

Wspomniane dwa nowe tygodniki ruskie prowadzą stosunkowo bardzo zaciętą kampanję przeciw miejscowym organom (a raczej tylko jednemu organowi, t. j. „Wperedowi”, „ukraińska” dawniej „Hromadzka Dumka” zawieszono), eksdyktatora Petruszewycza, co stanowić może poważną przeciwwagę dla antypolskich napaści zwolenników „zachodnio-ukraińskiej republiki”. Dokota nowych pism grupują się poważne sfery inteligencji ruskiej, mającej już dość sporów z Polakami i pragnące dojdęcia do zgody z nami.

W ostatnim czasie obity się o Lwów echa kłeski „sprzymierzonego” atamana na Podolu, której epilogiem było — jak wiadomo — przejście jego oddziałów na teren Wsch. Małopolski i rozbrojenie ich przez władzę polską. Petura uciekł początkowo do Podwołoczysk, potem przewieziony został celem konfinowania na zachód. Onegdaj przejeżdżał przez Lwów wraz z ministrami i wyższymi urzędnikami. Dokąd? Podobno do Kielec. Urzędnicy ukr. mają być pomieszczeni w Tarnowie, a rozbrojeni żołnierze w obozach w Striju, Łańcucie i t. d. Takiego końca docekalą się epopeja „wodza Ukrainy”, na którego pomocy opierały najśmielsze nadzieje pewne „miarodajne” sfery w Polsce.

Z innych zdarzeń politycznych zanotować warto fakt zmniejszenia się wpływów socyalistycznych we Lwowie, czego dowodem ostatni wiec socyalistyczny w Filharmonii, której sala świeciła pustkami mimo obecności Moraczewskiego, Diamanda, Hausnora i innych wodzów wujującego „proletaryatu”. Wogóle P. P. S. straciła obecnie główne podstawy, na których opierał się jej program „walki z burżuazją”. Okazało się, że szafowanie frazami o pokoju nie wystarcza, bo lud pracujący miał już dosyć czasu przekonad się o właściwym obliczu tych, co solidaryzując się z awanturczą polityką wschodnią, opóźniają ostateczne zawarcie pokoju. Także hasło „przez z burżuazyjnym rządem” straciło rację bytu, bo na czele tego rządu stoi dziś przecież „wódz chłorzków” i „batko Daszyński”. Kończąc się zatem na ogólnikowych i nie nie mówiących, apłach do „walki” z nieokreślona-

Sprawa głosowania emigrantów.

Propozycje Lloyd George'a w sprawie głosowania.

Paryz. P. A. T. Ag. Havasa. Do Polski i do Niemiec wysłana została nota, podpisana przez Lloyda George'a, w sprawie głosowania osób urodzonych na G. Śląsku, a tam nie zamieszkałych. Nota proponuje, aby głosowali oni w Kolonii, albo w innym mieście okupowanego obszaru. Polska i Niemcy mają odpowiedzieć, czy przyjmują tę propozycję.

Przeciw głosowaniu emigrantów.

Paryz. (East Express). Sprawa emigrantów górnośląskich nie jest jeszcze ostatecznie rozstrzygnięta. Przed kilku dniami delegacja polska wystosowała do konferencji ambasadorów notę, w której oświadcza: Prawo uczestniczenia w głosowaniu plebiscytem może być przyznane jedynie mieszkańcom G. Śląska bowiem w myśl art. 88 traktatu wersalskiego oni jedynie są powołani do używania pełni praw obywateli polskich w wypadku jeżeli Śląsk Górny będzie przyznany Polsce. Jeżeli wziąć pod uwagę, że liczba uprawnionych do głosowania w pośród ludności miejscowej wynosi 800 tysięcy, że według statystyk urzędowych liczba emigrantów wynosi 350 tysięcy, wówczas łatwo może zdać sprawę ze środków, użytych w celu sfalszowania plebiscytu na G. Śląsku. Delegacja uważa za konieczne przedłożyć następujące uwagi:

W myśl art. 89 traktatu wersalskiego, prawo głosowania zastrzeżone jest dla mieszkańców G. Śląska. Osoby urodzone na terytorium plebiscytem mają prawo głosu pod warunkiem zamieszkiwania na tem terytorium w ciągu takiego okresu czasu, który będzie uznany za wystarczający dla emigrantów dla pozyskania prawa głosowania. Wyjątek stanowią urzędnicy polityczni, którym przysługuje prawo głosowania nawet gdy nie zamieszkują terytorium plebiscytem.

Delegat polski Rakowski przedłożył w Londynie propozycje następujące: Jeżeli będzie przyjęty projekt, że emigranci górnośląscy będą głosowali w Kolonii, wówczas trzeba będzie przedsięwziąć specjalne kroki zapobiegawcze przeciwko nadużyciom. Najprostszym środkiem będzie zanulowanie wszystkich legitymacji, uprawniających do głosowania, a których znaczna część jest sfalszowana, oraz zastąpić je przez legitymacje nowe, kontrasygnowane przez komisarzy polskiego i niemieckiego. Należy ściśle sprawdzić, czy emigranci, korzystający z prawa głosu urodzili się istotnie na G. Śląsku.

Warszawa. P. A. T. 14 listopada b. r. odbył się w Wałgowie na Pomorz wice, który uchwalili rezolucję, wskazującą na oszustwa, dokonywane przez Niemców z okazji plebiscytu, oraz protestujące przeciw sprowadzeniu emigrantów na teren plebiscytowy z Mazurów i Warmii. Oświadczone się wreszcie za niedopuszczeniem do głosowania na G. Śląsku osób urodzonych, lecz nie zamieszkałych na terenie plebiscytem.

Nie było zamachu na Korfantego.

Warszawa. (Telef. wł.). Korespondent nasz informował się w Sosnowcu i w Bytomiu co do pogłosek, podanych wczoraj przez część prasy w sprawie zamachu na posła Korfantego. Wyjaśniono na szczęście, iż pogłoski te się nie potwierdzają.

Korfanty o plebiscycie.

Warszawa. P. A. T. „Journal de Pologne” zamieszcza wywiad z komisarzem polskim na G. Śląsku. P. Korfanty oświadczył, że pożądanym byłoby przeprowadzenie plebiscytu jak najprędzej. Leży to w interesie ludności, na którą źle wpływa niepewność sytuacji. Niemcy, w nadziei na jakąś zmianę sytuacji, sta-

rali się odroczyć termin plebiscytu. Obecna sytuacja na G. Śląsku jest dla Polski najkorzystniejsza. Istnieje nawet niemiecka grupa Ober-Schl. Volkspartei, która chce połączenia G. Śląska z Polską. Właściwe szanse mogłyby się przechylić na korzyść Niemiec tylko dzięki głosowaniu tak zwanych emigrantów. Z doświadczenia plebiscytu w Szlezwigu i Prusach Wschodnich wiadomo, jak Niemcy operują ty-m emigrantami.

ZUCHWAŁE PRETENSJE NIEMCÓW.

Berlin. (East Express). Przewodn. stowarzyszenia „Heimatfreunde Oberschlesiens” zwrócił się do gen. Le Ronda z listem protestacyjnym przeciwko pozbawieniu prawa głosowania Górnoślązaków, zamieszkałych poza G. Śląskiem. Domaga się on, aby z prawa głosowania mogli korzystać wszyscy Górnoślązacy, bez względu na ich miejsce zamieszkania i to w tym samym terminie. List powołuje się na plebiscyt w Prusach, oraz Szlezwiku i wyraża nadzieję, że komisya międzysojusznicza będzie mogła utrzymać porządek i spokój podczas plebiscytu. List kończy się wyrażeniem nadziei, że komisya międzysojusznicza uwzględni żądania w nim zawarte.

Anglia w obronie interesów niemieckich.

Warszawa. (Telef. wł.). Wiedeńskie kola polityczne, stojące blisko poselstwa niemieckiego, wyrażają przekonanie, że w razie niekorzystnego dla Niemiec załatwienia plebiscytu na G. Śląsku, Anglia będzie interweniowała na korzyść Niemiec.

Rolnicy górnośląscy w obronie ejczystej ziemi.

Bytom. P. A. T. W Bytomiu odbyło się 1 br. walne zgromadzenie delegatów Kółek rolniczych z całego G. Śląska, w którym wzięło udział z górą 2.000 osób, po jednym delegacie z każdej gminy. Przewodził komisarz Korfantego, który mówił o zadaniach rolnika Polaka przed plebiscytem, oraz szeregu innych spraw. Następnie rozwinęła się dyskusya, w ciągu której przyjęto szereg rezolucyj. Najważniejsze z nich opiewają:

- 1) Protestujemy przeciw rozporządzeniu ks. kard. Bertrama, zakazującemu duchownym naszym brania udziału w akcji plebiscytowej. Uważamy je za niesprawiedliwe i krzywdzące ludność polską. Oświadczamy, że się nie poddamy i zwracamy się do rządu polskiego z prośbą, aby dolozył wszelkich starań i zabiegów u Stolicy Apostolskiej, aby to rozporządzenie krzywdzące Polaków górnośląskich i zagrożające jedności katolickich wyznawców, nie weszło w życie.
- 2) Protestujemy przeciwko przyznawaniu prawa głosu w plebiscycie emigrantom, gdyż to nietylko sfalszowałoby wyraz woli mieszkańców G. Śląska, ale mogłoby się stać przyczyną poważnych rozruchów. My oddajemy plebiscytu spokojnego, wiernie oddającego wolę ludu górnośląskiego.
- 3) Walne zgromadzenie przesyła rządowi warszawskiemu z prez. min. Witosem na czele wyrazy czci i uznania za jego wyjątkowo pracę około zabezpieczenia bytu państwowego i wzmocnienia dobrobytu Polski ludowej, oraz składamy uroczyste ślubowanie, że użyjemy wszelkich wysiłków, aby osiągnąć zwycięstwo przy plebiscycie i aby naszą Piastowską dzielnicę na zawsze z Macierzą polską połączyć. Wyrzucamy komisarzy Korfantego u nasze pełne zaufanie i gorące uznanie za dotychczasową pracę, oraz zwracamy się do niego z apelem, aby nie dbając o pogroźki wrogów, oraz nieważną i niesprawiedliwą krytykę, wytrwał w pracy i doprowadził nas do walnego przy plebiscycie zwycięstwa.

Znów to samo.

Ledwo się myśli nasza zwróciła ku odbudowie kraju, ku uruchomieniu przemysłu i handlu, ku pracy kulturalnej w spokoju, a już niebezpieczeństwo wschodnie się ponowiło i to z szybkością nadszpiewaną. Oto co w tej sprawie pisze paryski „Le Matin”:

„Nadeszła w zora do Paryża depeza, pochodząca z miarodajnego źródła, w której domaga się „towarzysz” Axelrod, przedstawiciel sowietów w Kownie uprzedził rząd litewski o konieczności, w jakiej się znalazły wojska bolszewickie powtórnego zajęcia Wilna.

„Projekt ten należy — pisze „Le Matin” — uważać za bezosłonkowe próbowanie wznowienia wojny z Polską. W lno znajduje się dziś w rękach gen. Żeligowskiego. Rząd polski, ażeby wiek nie aprobał akcyi generała, nie będzie mógł pozostać obojętnym na los Wilna, o którego przetrzymaniu (do Polski, czy do Litwy) ma zdecydować plebiscyt pod egidą Ligi narodów.

„Zajęcie Wilna przez wojska czerwone byłoby czemś więcej niż zwykłym pogwałceniem traktatu ryskiego, rzecznem, to prawda, gdyż Wilno nie jest oficjalnie zajęte przez Polskę, mianowicie postawiliby ono w bardzo kłopotliwym położeniu komisję Ligi narodów, zobowiązując do rozstrzygnięcia konfliktu polsko-litewskiego. Istotnie zatarg ten znalazłby się w formie dla Ligi narodów specjalnie skomplikowanej, a to z powodu uchwały powziętej na posiedzeniu w Genewie, w myśl której 6 mocarstw miało tam niezwłocznie posłać siły zbrojne sprzymierzone.

„Jest oczywiście jasnym to, że nazajutrz po pobiciu Wrangla dyploma wy sowiecka szuka protektu do wznowienia wojny z Zachodem. Delegacja ryska zmieniła już ton i zdradza chęć porownego przejścia niektórych klauzul preliminarzy choć są one i podpisane i ratyfikowane. Lecz trudno było dla pomieszczenia kart i stworzenia nowych komplikacji wymyślić coś lepszego niż zajęcie Wilna i to na kilka dni przed przybyciem do tego miasta wojsk króla hiszpańskiego.”

Jeżnocznie z tą notatką widnieje także oświadczenie prezesa ministrów Legues'a, złożone przed komisją do spraw zagranicznych na wczorajszym posiedzeniu:

„Co się tyczy rządu Wrangla, to ze strony Francji było to tylko uznanie faktu, z chw-

ła zaś zniknięcia faktu, znika też i jego uznanie.”

W ten sposób wróciłoby po kilku efektownych fajerwerkach do sytuacji z przed dwóch miesięcy. Stanelimy wobec tego samego dyktatu. Innymi słowy wobec inicjatywy bolszewickiej w pertraktacjach pomimo całej zwycięstwa nasze i daleko, za daleko może idącą ofensywę.

Z szachownicy, jaką powin'nyby przedstawiać dla nas stół obrad ryskich uczyniliśmy niedne targowisko. Misyra czasu, zapominając z kim ma do czynienia, pojechała nie po to, by zwycięstwo wojsk polskich ukoronować, lecz by oparłszy się na tem zwycięstwie, targu dobić. P. Dąbski w przemówieniu wstępnym ule rzył nawet w ton braterstwa i przyjąłi podkrę śając, że łączą nas wspólnota wspomnień walki z carską opresją, z myślą o wzajemnej pomocy, iż to wspomnienie rozczuli zwyciężonego przeciwnika i użył go skłonniejszym do ustępstw. Widząc to Joffe, cofnął się w głab swej perfidy, pociągając za sobą ukontentowanego momentalnie jego zgodą przedstawiciela Rzeczypospolitej.

Bledem kardynalnym było też wysłanie naszej delegacji bez jednoczesnego ogłoszenia do brze przemysłowych warunków, któreby inieva tywe pozostawiły w naszych rękach i któreby miały na celu nie tyle naszą granicę wschodnią, czy też nadal trwa w chęci podboju Zachodu. Trzeba było w porozumieniu i w sojuszu z Peturą i z Wranglem postawić za warunek zawieszenie broni na wszystkich frontach. Wszak było tajemnicą dla nikogo już wtedy, że sowiety po to jedynie przystają na rozjem z nami, aby pobić Wrangla i znów się przeciw nam odwrócić.

Na cie się dzisiaj zda opiewanie naszej lojalności, której dowód ma spoczywać na fakcie, żeśmy rozbroili siedem roczników, jak to podkręśla Witos w swem ostatniem ekspozie. Dziś myślicie winniśmy o jednym, aby na wypadek cofnięcia się wojska Żeligowskiego zastąpił nas swych tyłach silne rezerwy sparyły się o nie,

sobie zdać sprawę, o ile władze nie przedsięwzima zawczasu energicznych kroków.

Przez Lwów przejeżdżają obecnie całe falgangi uchodźców żydowskich z Ukrainy. Umieszcza się ich czasowo po hotelach. Jest to nowa inwazyja żydowska do naszego kraju, to przybysze rozpoczynają odrazu oglądać się w dle zyczący za „zarobkiem” i paskują wspólnie z miejscowymi współwyznawcami od „naszej wiary”.

Zwinięto w ostatnim czasie we Lwowie konsulaty rumuński i amerykański, co odbije się fatalnie na stosunkach handlowych Lwowa z Rumunią. Opuszcza Lwów również Y. M. C. A. (Związek Chłreść. Międzizcy Amer.) z powodu braku odpowiedniego lokalu.

Epidemie we Lwowie zwolna przysażają

wraz z nastaniem pory zimowej. Grasuje jeszcze tylko czorwonka i tyfus bruszny, ten ostatni szczególnie uporczywie. Np. przy ul. Kadeckiej, leżącej w najzdrowszej części miasta, a obejmującej załadowane kilkanaście realności, zanotowano w ostatnim miesiącu 10 wypadków tyfusu bruszniczego. Powodem było używanie przez dotknięte chorobą osoby przed załadowaniem bezpośrednio mleka, pochodzącego z podmiejskiej wioski, w której grasował tyfus. Na szczęście przebieg choroby we wszystkich wypadkach nie był ciężki.

Od kilku dni obraduje we Lwowie Zjazd Związku zawodowego kolejarzy z całej Polski, na którym okazało się dowodnie istotne oblicze tego związku, opanowanego dziś niemal wyłącznie przez socjalistów. Ponadto wzmianowanego na zjeździe niezapowiedzianego przez „większość” z pp. Moraczewskim i Hausenorem na czele, kolejarze polscy mieli sposobność niejednokrotnie zaznaczyć w czasie obrad swe stanowisko, przeciwne wspaniałemu jadą agitacji partyjnej do zrzeszeń zawodowych.

STEFAN RAYSKI.

Głos nauczycielstwa polskiego.

Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskich Szkół średnich w Warszawie Zarząd Główny — złożył w dniu 18 listopada b. r. wespół z Związkiem Polskiego Nauczycielstwa Szkół powszechnych i Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych do Prezydium Rady Ministrów i Sejmowi Ustawodawczemu (Komisya Ośw. Sejmowa) memoriał następujący:

Przedstawiciele organizacji, obejmującej obywateli, większość nauczycielstwa polskich szkół powsz. i średnich, czują się zmuszeni do złożenia przed Sejmem i Rządem stanowczego protestu przeciw tej obojętności, z jaką jest traktowana stała w Rzeczypospolitej sprawa oświaty.

Inaczej bowiem, niż obojętnością, nie można wytknąć takich faktów, jak to, że Sejm i Rząd nie poświęcają prawie czasu sprawom oświatowym, że w wyjątkowych momentach, gdy w Sejmie mówiono o oświacie, sala obrad świeciła pustkami, że nieuczynione ustawy oświatowe, uchwalone w Sejmie, nie wytrzymują krytyki fachowej, że procentowy udział Ministerstwa Oświaty w ogólnym budżecie państwowym jest o wielekroć mniejszy, niż w innych państwach europejskich i to podczas, gdy Polska w stosunku do tamtych państw posiada bez porównania gwałtowniejsze potrzeby oświatowe, że pomimo niewystarczającego zgoda budżetu do Ministerstwa Oświaty, czynione są w nim niedopuszczalne skreślenia oszczędnościowe, że skreślenia tych dokonywują urzędnicy Ministerstwa Skarbu, że Ministerstwo Oświaty gozi się na powyższe skreślenia i w działalności swej nie wykazuje dostatecznej energii i sprężystości, tem bardziej, że nie na wszystkich stanowiskach kierowniczych stoją ludzie odpowiadający wielkiej chwili momenty dzisiejszemu, że skutkiem całego tego niekorzystnego spłotu okoliczności w dziedzinie oświaty panuje u nas zażyły groźny przedwzrostek dla sprawy niepodległości.

Wskazywanie na wypadki wojenne, jako na źródło zła, nie może być uważane za wystarczające. Oświata jest czynnikiem nie mniej ważnym niż uzbrojenie, a szkoły nie mniej potrzebne, niż zastępy wojska. Na oświacie nie może braknąć środków i niema takiego wysiłku, takiej ofiary, której nie należałoby ponieść i która się potem równie sownie nie opłacała, by dźwignąć z dzisiejszego martwego punktu punkt sprawy oświaty u nas.

To wszystko uważamy za swój obowiązek powiedzieć, gdy widać się projekty budżetu na rok 1921. gdy więc istnieje uzasadniona przez dotychczasowy bieg rzeczy obawa, że znowu mogą być popełnione nieodwracalne w skutkach błędy.

KRONIKA.

Kraków, 3 grudnia.

POŚWIĘCENIE NOWEGO KOŚCIOŁA W DEBNIKACH. W niedzielę 3 b. m. o godz. 9.30 rano odbędzie się w Debnikach poświęcenie nowego kościoła parafialnego, zbudowanego z drzewa drogą składek obywateli debnickich. Uroczystość aktu poświęcenia dokona Ksiądz-Biskup Sapieha. Obecność na uroczystości przyrzekli: prezydent miasta, generał-cy, starosta Kowalikowski, oraz przedstawiciele władz i stowarzyszeń kulturalnych. Zarząd kościoła debnickiego, przeznaczono dla ludności Debnik, Zakrzówka i Pychowie sprawować będą Księża Salezjanów.

POSELUCHANIA U DELEGATA DRA GALECKIEGO. Gen. delegat Dr Galecki będzie u siebie posłuchał w gmachu starostwa w poniedziałek 6 b. m. od godz. 11 rano.

WALNE ZEPRANIE CZŁONKÓW KOLA KS. KS. PPEKTOWÓW w Krakowie odbędzie się 15 b. m. o godz. 5 po poł. w sali konferencyjnej seminarjum naucz. męskiego, z porządkiem dziennym: 1. zagajenie; 2. sprawozdanie sekretarzy z prac obrad sekcji i komisji; 3. sprawozdanie kasowe; 4. wybory do wydziału; 5. wniosek.

KONFERENCYA NAUCZYCIELSKA. W tych dniach odbyła się w Krakowie konferenca nauczycielska pod przew. inspektora szkolnego, J. Lorenza. Nauczycielstwo powiatu, zebrane w liczbie 250 uczestników, obradowało nad najważniejszymi sprawami, jak: obowiązkami nauczycielstwa, ustrojem szkół powszechnych, uregulowaniem frekwencji sprawą analfabetyzmu i t. p. W konferencji brał udział z ramienia Rady szkolnej krajowej Dr Ant. Mikulski, starosta Kowalikowski i delegat Rady powiatowej, A. Konopka.

POCZĄTKI RUCHU BUDOWLANEGO W KRAKOWIE. Ze sfer magistrackich otrzymujemy następujący komunikat: Jak wiadomo, w połowie b. r. rząd obiecał gminie m. Krakowa na cele budowlane blisko-procentową pożyczkę w kwocie 3 i pół miliona marek. Przed realizowaniem tej obietnicy ze strony rządu, dyrekcja miejskiego Zakładu kredytowego przysłała miastu z konkretną pomocą, ofiarowując zaliczkowo fundusze na rozpoczęcie budowy. I tak na Półwsiu Zwierzynieckim, na zasypianych dawnych stawach, urządzono wybrukowany dworzec wodociagowy, a trochę dalej ku wzgórzom szkołę męj. przy ul. Słonecznej. Naprzeciw tej szkoły, na gruncie ofiarowanym przez gminę, stoją w snrowej robocie już nakryte dachem dwa domy 3-piętrowe, okolonie przewoźnym parkanem. Domy te mieszczą 32 mieszkań drobnych, obejmujących 1 pokój z kuchnią. Jeden z domów przeznaczony jest dla bezdomnych urzędników, drugi dla robotników. O ile nie zabraknie gotówki, to wykonanie obu budynków nastąpi do dnia 1 lipca 1921. Gmina m. Krakowa zdaje sobie sprawę z tego, że wszystkie ten i dodanie miastu 32 mieszkań nowych nie ulży nędzy mieszkaniowej ale może podciągnąć za sobą ludzi dobrej woli, którzy mają do rozporządzenia znaczniejsze kapitały i za przykładem gminy umieszczają je w nowych, tak oddolnych dla widelczyjskiej ludności budowlach.

CENTRUM EPIDEMII W MIEŚCIE KRAKOWIE stanowi już rok 7-my wojskowy szpital dla chorób zakaźnych, mieszczący się w szpitalu OO. Bonifratrów. Oprócz niebezpieczeństwa, wynikającego dla zdrowotności publicznej z istnienia tego szpitala w tak gęsto zaludnionej dzielnicy, jak Kazimierz, trzeba jeszcze i to wziąć na uwagę, w jak wysokim stopniu przywrócić ludność cywilną Krakowa zajęcie tego szpitala przez wojsko i to obecnie bez koniecznej potrzeby. Szpital św. Łazarza przeznaczony jest do niemożliwości, nieoczekiwanie tedy przysługę mogłoby oddawać ludności cywilnej w nowie będący szpital, gdzie Bonifratry przed wojną dawali przytułek 120 chorym, z czego trzy czwarte utrzymywanych było za darmo.

Wszelkie jednak zabiegi tych zrenych zakonników o zwrot szpitala pozostały bezskuteczny, pomimo że wojska się skończyła i że Hości chorzyb żołniersz, z powodu demobilizacji, zmniejszają się znacząco.

Najbardziej działa tu jakżeś względy osobistej wygody „czynników marofajnych”, skoro np. można było przenieść jeden z wojskowych szpitali krakowskich (z przypadkami chirurgicznymi) do Bronowia, a chorych na chole-ry tyfus plamisty, czerwonkę i t. d. pozostawić w mieście.

Historia z wojskowym szpitalem zakaźnym w Krakowie — to jedna z smutnych ilustracji do braku poczucia obywatelskości naszych władz kierowniczych.

OBROT ZBOŻEM I MAKĄ POZAKONTYNGENTOWĄ. W myśl rozp. Minist. spraw, z 18 sierpnia b. m. o obrocie ziemniakami poza-kontyngentowymi i przetworami tychże, zostały wyznaczone firmy handlowe do prowadzenia handlu hurtownego tymi artykułami, które to firmy są obowiązane zaopatrywać w zboże i przetwory mączne sklepy detaliczne, piekarnie i wprost konsumentów. Równocześnie wyznaczono piekarnie do wypieku i sprzedaży pieczywa pozakont., tudzież sklepy detaliczne dla sprzedaży zboża pozakont. i produktów mącznych konsumentom w ilości do 15 kg. na osobę. Magistrat zawiadamia, że wykazy odnosnych firm zostały wywieszone na tabliczkach ogłoszeń urzędowych w magistracie, w komisarjatch obwodowych i we wszystkich biurach chlebowych. Kupcom i piekarzom nie wymieniaonych w wykazach nie wolno wykonywać handlu ziemniakami i ich przetworami, względnie wyrabiać i sprzedawać pieczywa.

SIEKANKE LUB PEKAK, w cenie 14 Mk. za 1 kg., wydadzą sklepy i konsumy od środy 1 b. m. po 25 dlug. na osobę za odliczenia 106 odcinka mącznego legitymacyi zbiorowej.

CUKIER BIAŁY DLA DZIECI. Od czwartku 2 b. m. będą wydawaly sklepy niżej wymienione, cukier biały dla dzieci do lat 6-ciu na osteplowane kupony górne legitymacyi Nr. 127 i 128 obecnych legitymacyi zbiorowych, za okazaniem dowodu urodzenia dziecka, po 200 gr. na osobę, w cenie 68.70 Mk. za 1 kg., t. j. 20 Mk. za 300 gr. Celem osteplowania kuponów legitymacyi na pobór cukru interesowani winni zgłosić się we właściwych biurach okręgowych i przedłożyć metrykę rodzim. dziecka lub wyciąg metrykalny, oraz potwierdzenie właściciela realności, że dotychczas dziecko jest na utrzymaniu rodziców lub opiekunów w Krakowie. Powyższe raeye cukru będą wydawane dla osób zamieszkałych: a) w okręgu b. chleb. I—III, X i XI (Dz. E—IV, X—XIV) w sklepie Jawornickiego; b) w okręgu b. chleb. VI i VII (Dz. VII i VIII) w sklepie Frolowicza, Krakowska 28; c) w okręgu b. chleb. VIII, IX i XV (Dz. IX, XXI i XXII) w sklepie Sikorskiego Podgórze, Rynek 6; d) w okręgu biura chlebowego IV, V, XII—XIV (Dzielnice V, VI, XIV—XX) w sklepie Szarskiego.

SPRZEDAŻ JAJ. W ciągu b. miesiąca będą sprzedawane w konsumach, bezpośrednio sprorzonych i w sklepach rejonowych mącznych jaja po dwie sztuki na osobę, w cenie po 3 Mk. za jedno, za osiągnięciem kuponu Nr. 129 legitymacyi zbiorowej. Celem przydziału jaj, zastępcy konsumów winni bezwzględnie zgłosić się w Biurze aprowiz., a prowadzący sklepy rejonowe w dnach 10 i 11 b. m. Sprzedaż jaj w konsumach rozpocznie się natychmiast po odbiorze, zaś w sklepach rejonowych od wtorku 14 b. m. i będzie trwać do Świąt Bożego Narodzenia.

NIESŁYCHANE PODWYŻSZENIE CEN WĘGLA. Magistrat zawiadamia, że wskutek nowe-

go znacznego podwyższenia cen węgla z dn. 1 b. m. przez Państw. Urząd węglowy w Warszawie, a to z kwoty 9.700 Mk. do kwoty 13.000 Mk. za wagon, 10 tonn, loco kopalnia, nastąpiły 10% podwyższenia należności kolejarzy, oraz 10% podwyższenia cen węgla w Krakowie, co ma być maksymalne w Krakowie. Władze miejskie ponownie bardzo znacząco podwyższeniu. Świeżo obowiązujące ceny węgla w Krakowie są następujące: I. w składach hurtowników przy dworcach kolejowych: przy sprzedaży wagonowej za 10 tonn 15.350 Mk., przy sprzedaży detalicznej dla wszystkich odbiorców bez względu na ilość węgla za 1 cent. 164 Mk.; II. w składach drobnych handlarzy w Krakowie i Podgórzu za 1 cent. 180 Mk.; III. w składach Kwiakowskiego, ul. Zwierzyniecka, i Szpera, ul. św. Sebastjana, oraz hurtowników w Podgórzu, mających składy w mieście, za 1 cent. 176 Mk.; IV. za odwóz ze składu hurtownika w Krakowie i Podgórzu od 1 cent. 9 Mk., za zużycie węgla do piekarni od 1 cent. 5 Mk. Zaznacza się, że wszelkie dotychczasowe starania prezydium w Państw. Urzędzie węglowym w Warszawie w sprawie obniżenia cen węgla, nie odniosły skutku.

DOREZCZANIE DO DOMÓW PRZEKAZÓW POCZTOWYCH. Ministerstwo poczt i telegr. zarządziło, by przekazy pocztowe, czekowe i listy wartościowe do kwoty 2000 Mk. były doreczane adresatom do domów. Okręgowe dyrekcje poczt i telegr. według własnego uznania, mogą rozszerzyć granicę doreczania listów wartościowych i przekazów czekowych odbiorcom do domów do kwoty 10.000 Mk. Kiedy powyższe rozporządzenie zacznie obowiązywać, ustala i podaje do wiadomości dyrekcje.

KRADZIEŻE KONI. Aresztowano Józefa Pawlika, lat 31, kowala, zamieszkałego w Dąbju, pod zarzutem kradzieży koni, wartości 200.000 marek. Konia to Pawlikowi odebrano.

Wczoraj przybrzmiały głosi policyjni trzech podejrzanych osobników w mundurach wojskowych: Jana Bakke, lat 27, Franciszka Skawskiego lat 21 i Tomasza Ziembę, lat 21, którzy skradli parę koni z wózkiem, oraz żrebaka. Kradzieży tej dopuścili się sprawy na szkole niemieckiej dotychczas odbyły, prawdopodobnie w okolicy Wielkiej lub Dobczy.

We środę 1 b. m. o godz. 5 po poł. do wracającego na wozie z wysypiska formula z Zakładu czyszczenia miasta przystąpił niezamiany mezczyzna, przepojony mur sprzedaż ziemniaków po niskiej cenie. Gdy umowa doszła do skutku, formal pojechał po odbiór ziemniaków według wskazanego adresu na ul. Aryańska 13. Tutaj niezamiany polecił formalowi udać się na drugie piętro, a sam został przy koniach. Formal, wyszedłszy na górę, przekonał się, że niema tam nikogo, a gdy wrócił na ulicę, nie zastał już swoich koni, z którymi ułotnił się dowcipny sprytlarz. Zawiadomiona o wypadku policya, wdrożyła dochodzenia.

POSZUKIWANA PRZEZ SĄD za Hezne kradzieże 23-letnia służka, Helena Maj, została wczoraj przez tut. policyę aresztowana.

WŁAMANIE. Onegdaj nocy włamanie się nieznanymi sprawcy do mieszkań Łuczaniowickiej przy ul. Czarnowiejskiej, gdzie rozbił kasę ogniową i zabrali 10.000 marek.

ARESZTOWANIE OSZUSTA. Przytrzymał Ignacego Brotmana, krawca ze Lwowa, lat 18, który odwiedzał okoliczne dwory i wyłudzał zboże rzekomo dla ubogich. Jak stwierdzono, Brotman wyłudził w ten sposób kilka centarów w met. zbroja.

POD ZARZUTEM MATACTWA ASENTERUNKOWYCH aresztowano 55-letniego kupca, Józefa Sambara z Tarnowa.

PROGNOZA POGODY. Sprawozdanie meteorologiczne stacyi radiotelegraficznej w Krakowie. Prawdopodobieństwo pogody na dzień 3 b. m.: Pochmurno, mglisto, miejscowe opady, temperatura w pobliżu zera.

Z Polski i ze świata.

AKCYA BISKUPA BERTRAMA. Biskup wrocławski ks. Bertram wystosował do wszystkich zakonów na G. Śląska i Cieszyńskim pismo, w którym wzywa do przywrócenia w tych zakonach Głównolazkowskich do spełnienia obowiązku plebiscytowego względem niemieckiej ojczyzny.

ZMIANA KIEROWNICTWA. Kierownikiem polskiego Komitetu plebiscytowego na powiat raciborski został na miejsce obecnego p. Romana Strzody mecenas Dr Antoni Rostek z Raciborza.

DELEGACYA BIAŁORUSKA W WARSZAWIE. „Kurier Polski” donosi: Wczoraj przybyła do Warszawy z Mińszczyzny delegacya, złożona z 10 osób, w tem sześciu Białorusinów prawosławnych i jeden tatar. Delegacya przyniosła petycję do Naczelnika państwa i do władz Rzeczypospolitej, podpisaną przez przeszło 15.000 osób, a zawierająca skargę na jazmę bolszewo-ckie.

„KOMEDIA FRANCUSKA” W WARSZAWIE. Z inicjatywy kłecznej obecnie w Warszawie kolejni francuskiej i przy poparciu francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych które nie zniechęca żadnym środkiem, zmierzających do wzajemnego zbliżenia się obu narodów, ma przybyć do Warszawy na gościnne występy grono wybitnych artystów komedii francuskiej, celem wystawienia najcenniejszych utworów francuskiej literatury dramatycznej. Wydział kultury magistratu warszawskiego upoważnił dyrekcje teatrów miejskich do przekazania trupie francuskiej sceny teatru Wielkiego na 7 do 10 przedstawień.

MORDERSTWO RABUNKOWE W WARSZAWIE. W jednym z domów przy ul. Okólnik hr. Krasńskiego w Warszawie znajduje lokal, złożony z czterech pokoi, p. Katarzyna Kruśczyńska, kapitalistka wraz z siostrzenicą, Janiną Piring. Nadto mieszkają tam: dawna służka Anela Czubak i druga, pełniąca służbę od 30-lat. Eugenja Szeperbińska. Onegdaj, jak zwykle, p. Kruśczyńska udała się o g. 9 rano do kościoła, służące na kupno do miasta, a p. Piring do biura. Gdy o godzinie 11 wróciła p. Kruśczyńska zastała drzwi zamknięte od wewnątrz na łańcuch. Nie widząc, jak to sobie wytłumaczyć, udała się do sąsiadów i tam przesiadła czas jakiś, poczem przy pomocy znajomogo inżyniera, drzwi do mieszkania otworzona przemocą. Na progu kuchni leżała zamordowana służka Szeperbińska, a mieszkankie było okradzione doszczętnie z cenniejszych

rzeczy: futer, srebro i t. p. Zbrodniarze płądrowali w mieszkaniu bardzo szczegółowo, gdyż nawet obrazy i fotografie były pozdejmowane ze ścian.

ZJAZD KUPIECTWA WIELKOPOLSKIEGO. W dniu 28 z. m. obradował w Poznaniu zjazd całego kupiectwa wielkopolskiego. Na zjazd przybyło także wielu delegatów innych dzielnic jako przedstawiciel władz rządowych przybył m. in. b. dzielnicy pruskiej p. Kucharski. Po dyskusji, w której wypowiedziano się za wolnym handlem, czego — jak oświadczył min. Kuchar ski — również sam jest zwolennikiem, uchwalono rezolucyę protestującą przeciw popieraniu przez rząd korporatyw spożywczych, domagając się natto zniesienia urzędów tamarganych zwzów handlu i przemysłu, oraz zasięgnięcia przez rząd w sprawach gospodarczych opinii niezależnych. Rezolucyę domaga się dalej decentralizacyi dostaw rządowych i zniesienia zagranicznych misji zakupu, przeszerzenia przemysłu wojennego i na zachodnie województwa, sąnacyi stosunków kolejowych, a więc powiększenia taborów, a przedewszystkiem zniesienia reglamentacyi handlu dwuzimki. W końcu złożono deklaracyę na 77.000 Mk. na koszt stałej organizacyi sekretariatu zwiazkowego.

TRAGEDYA KJOWA. Z Kijowa nadeszła do „Kurjera Lwowskiego” wiadomość, w której podano między innymi: Kijów jest miastem wymiatem. Sklepy pozamykane i pozabijane deskami. Restauracye i kawiarnie nie funkcyonują. Życie ekonomiczne zamarło. Jedyny ośrodek handlowy, to bazar żydowski. Tam ludzie z miasta i ze wsi przynoszą, co mają. W mieście nastroj przegrybiony. Przy rekwiizycjach u ludu wiejskiego przychodzi nieraz do krwawych starć. Lokomotywy opalane są drzewem, pęją się też ustawicznie. Przemysł pracuje wyłącznie dla celów wojskowych. Komunisci, zwiaszcza wojsko, żyją dostatnio, zaś reszta ludności w wielkiej nędzy. Rewizje trwają w całym ciągu. Terror jednak w ostatnim czasie osłabł, zwłaszcza w stosunku do ludności polskiej wyszedł rozkaz, że nie wolno stosować szary śmierci do Polaków. Ponadto to Polacy tutejsi żyją w lęku i niepewności. Objawów zewnętrznego życia polskiego niema tu żadnego, poza środowiskiem komunistycznym. Sowiecka Ukraina nie posiada żadnych znaon odębności poza oświatą i niektórymi prawami administracyjnymi. Zarząd we wszystkich innych dziedzinach scentralizowany jest w Moskwie. Wiosc o reżymie przyjęto w sztabach bolszewickich z uczuciem ulgi. Kłeski donane, nędza aprowizacyjna, zastój wewnętrzny czynią bolszewiki niezadowolnionymi do natychmiastowego podjęcia walki. Pisma Komunistyczne zwalczają namiętne rząd Wilosa i atakują Naczelnika Pilsudskiego.

POŻARY W TARNOPOLU. Z Tarnopola donoszą do pism lwowskich, że we wtorek o godzinie 11 w nocy wybuchł tam w magazynach wojskowych na dworcu kolejowym grózy pożar, który rychło się rozszerzył i wyrządził wielkie szkody. Natomiast wybuchł znowu pożar w magazynach wojskowych na dworcu i również spowodował wielkie straty. Osoby miejscowe wskazują na żołnierzy Petlurucowców, jako sprawców obu pożarów.

O ZWOLNIENIE TECHNIKÓW. Shuehae Politechniki lwowskiej uchwalili na wiecu domagać się odcroczenia wykładów na Politechnice i zażądać od ministerstwa spraw wojskowych natychmiastowego uwolnienia z wojska wszystkich studentów Politechniki, którym przysługuje to prawo na podstawie wydanego już rozporządzenia, oraz domagać się także uwolnienia wszystkich abrywentów, którzy służą jeszcze w wojsku. Na Politechnice lwowską zapisało się do tej pory tylko 330 studentów, podczas gdy frekwencya zeszłoroczna o tej porze wynosiła około 1600 studentów.

KRADZIEŻ ZABYTKÓW HISTORYCZNYCH. „Kurier Lwowski” donosi: Nieocenione pamięci historyczne, nagromadzone w zamku ka. San gasków w Podhorcach, uległy w czasie wojny nie tylko znaczącej zniszczeniu, ale przy każdej sposobności rozkradano, co się dało. W ostatnich czasach wykryto się, że podczas ewakuacji zamku przed bolszewikami, szoferzy, którzy wywozili zabytki historyczne, skradli rozmaite przedmioty wartościowe i zbywali je także we Lwowie. Śledztwo naprowadziło na ślad złodziei, czy jednak będzie można wyzyskać skradzione przedmioty, dotychczas niewiadomo. Zatrzymano na razie obraz „św. Antoni wśród ubogich”, który nieznany mężczyzna przyniósł do lwowskiego aresztemu na sprzedaż, a który dr. Czołowski poznał jako własność zamku podhorackiego.

SKRADZIONA BULAWA SOBIESKIEGO. P. A. T. donosi z Berlina: Przy rewizji w mieszkaniu pewnego znanego przywódcy komunistycznego policya skonfiskowała bulawę króla Jaxa Sobieskiego. Nadży przypuszczają, że bulawa ta została skradzioną.

ODCZYTA O POLSCE W BRUKSELI. Sekretarz poselski polskiego wygłosił w teatrze bruckelskim odczyt o Polsce. Na odczycie obecnych było przeszło 6.000 osób. Słuchacze zgłoszali gorącą owacyę na cześć Polski.

Zawiedomienia i komunikaty.

ODZNACZENIE. Expositor. Canon. otrzymał ks. Stanisław Hausiak, proboszcz w Porębie Wielkiej (diecezja krakowska).

I (KONSTYTUJĄCY) WALNY ZJAZD TOW. KRESÓW POŁUDN. odbędzie się w niedzielę 5 b. m. o godz. 11 przed poł. w sali Instytutu geologicznego (ul. św. Anny 6). Na porządku dziennym uchwalenie statutu Tow. i wybór zarządu.

NADZW. WALNE ZGROMADZENIE Ogólna nauczycielskiego w Krakowie odbędzie się w sobotę 4 b. m. o godz. 6 wieczór w lokalu Ogńska (Rynek 29).

TOW. NUMIZMATYCZNE I MUZEUM ETNOGR. W piątek 3 b. m. o godz. 6 w sali seminarjum archeolog. Uniw. Jagiell., św. Anny 12, odbędzie się odczyt ks. Dra Tadeusza Kruzczyńskiego p. t. „Złotnictwo w Gdańsku”.

ODCZYTY. W sobotę 4 b. m. o godz. 5 odbę-

dzie się w Czytelni Kat. Związku Pol. k. Szczepańska 5, odczyt ks. prof. Korzonkiewicza p. t. „Zjazd katolicki w Poznaniu”.

Dziś (w piątek), t. j. 3 b. m., o godz. 7 wieczór wygłosi radca Józef Górecki w sali miejskiego Muzeum przemysł. odczyt „O kształceniu przemysł. zawodowym w Polsce”.

B. K. MATEK CHRZEST WOJENNYCH zażądał, że dyżurny odbywają się nadal w sali 31 Uniw. Jagiell. od godz. 11 do 12 w pot. Najbliższe posiedzenie Kola odbędzie się w sobotę 4 b. m. o godz. 5 po poł. Na porządku dziennym omówienie urzędowania Gwiazdki dla żołnierzy.

Odpowiedzi Redakcyi.

MADAME J. H. THULLER, ZAKOPANE. Artykułów w języku francuskim nie możemy zamieszczać, choćby z tego względu, iż brak nam francuskiej czoineki. Jeżeli W. P. zgodzi się, byśmy artykuły przyebicane podawali w polskim tłumaczeniu, w takim razie prosimy o nie.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU „BAGATELA” komunikują: Dalszą na ogólne żądanie „Tajfun” z Brydzińskim i Elsnorówną; jutro „Tom trzeci”, miły obrazek Lopeza, z p. Łacką w roli głównej, a w niedzielę po południu „Moralność pani Dulskiej”, wieczorem zaś „Samson i Dalila”.

Repertuar teatru miej. im. J. Stowackiego.
Piątek 3 grudnia: „Orlątko”.
Sobota 4 grudnia: „Orlątko”.
Niedziela 5 grudnia: Po południu Pau posel, wieczorem „Orlątko”.

Repertuar Teatru Powszechnego.
Piątek 3 grudnia: „Kwiat paproci”.
Sobota 4 b. m.: Po poł. „Chata za wsią”, wieczorem „Bal w operze”.
Niedziela 5 b. m.: Po poł. „Krakowiaczy i górale”, wieczorem „Baby”.

Repertuar „Bagateli”.
Piątek 3 b. m.: „Tajfun”.
Sobota 4 b. m.: „Ten trzeci”.
Niedziela 5 b. m.: Po poł. „Moralność pani Dulskiej”, wieczorem „Samson i Dalila”.

„Nowości”.
Piątek 3 grudnia: „Prymas cyganów”.
Sobota 4 b. m.: „Prymas cyganów”.
Niedziela 5 b. m.: Po poł. „Słodka dziewczyna”, wieczorem „O czym dziewczęta marzą”.

Uwagi na czasie.

Co lepsze?

Przykry jest widok ulicy. Gromady brudnych obdartych chłopców wlepszają się z lotniami trafikami, zapalnikami i t. p. Dzieci to zaledwie, a już niekiedy wytrawni złodzieje, do wszelkiego już zaprawieni. To materiały do kryminalów. Są to synowie przeważnie rodzin robotniczych, właśnie ci, którzy pow nni zająć miejsce w rykosławie i przemysle polskim.

Z uczniami niemałku omija się to gromady, Jakiś syci, zadawoieni z siebie, inni, gani przy ciwnym łosiem, sądzą, że mają dosyć własnych trosk i nie chcą zająć się nędzą bliźnich. Tymczasem trzeba wlewać wojnę, a równocześnie skarżymy się na brak ludzi do pracy.

Stać taki trwać dalej nie może.

Istnieje w Krakowie Związek Młodzieży Reki i Przemysłu, z własną Pilsą, który brał wszystkie celemlenia do młodzieży reki i przemysłu. Między innymi przed dwoma miesiącami stworzył Biuro porady pracy i opieki socyalnej. Oto jaki rezultat? Codziennie zgłasza się kilkudziesięciu chłopców miejscowych i zamiejscowych i proszą o przyjęcie do Bursy. Synowie to poległych, inwalidów lub rodzin biednych. Rodzice ich nie mogą być na ich utrzymanie przez kilka lat nauki. Majstrowie zgłaszają również prośbę o chłopców, ale chcą, by uczniowie byli umieszczeni w Bursie, a to z powodu braku pomieszczenia dla nich i trudności aprowizacyjnych. Związek może pomieścić zaledwie 160 do 200 chłopców.

Z przykrością wielką musi kierownik tego Biura odmówić nieraz przyjęcia ludzi om, którzy z wazch miar zasługują na poparcie. Nieraz z Kresów, z pod zaborem czeskiego czelekitu tu w Krakowie umieszczać synów, by wychowali się na obrotowców polskości tam na Śląsku Cieszyńskim lub Górnym, musi odmówić przyjęcia zdemobilizowanej młodzieży, pragnącej dokończyć studiów w Szkołach przemysłowych. Nacozn świadczymy stwierdzając, jak ze zmi w oczach proszą nieraz, by ich przedźgnąć umiarko, a to niemożliwe, bo już wielu śpi po dwóch na jednym łóżku, co waga wszelkim w moim higieny i zdrowotności.

Podnieść trzeba, że Związek ten posiada trzy własne kamienice i nie może ich użyć na cele młodzieży, ponieważ zajęte są przez lokatorów, których chroni ustawa. Pośada on także plac pod budowę domu, lecz o budowie, choćby baraka, myśleć nie może dla braku gotówki. Jest on również właścicielem placu na Błotach — powiększonego obiernie — który możnaby zamienić na pierwszorzędną w Europie plac sportowo-zabawowy, lecz to są rzeczy, na które trzeba pieniędzy.

Społeczeństwo musi domócie instytucji tak potrzebnej. Nie wystarczy przyznanie od czasu do czasu różnacznej subwenicy, nie wystarczy przydziałem kilku metrów maki lub kaszy. Instytucyja ta musi być tak sfinansowana, by mogła stać na pewnym gruncie. Żywność musi być zapewniona stałym przydziałem z kontyngentu. Trzeba wpywać na odpowiednie czynności, by opróczni domy, trzeba wybudować barak. Miejsca przedewszystkiem, mijsca! Praca wtedy nie będzie ograniczona do liczby 160 do 200 chłopów, jak dotychczas, stworzy placówki oświatowe, da wychowanie i kulturę, tak, by reki i przemysł polski stanął na równi z reki i przemysłem z Zachodu.

Społeczeństwo musi zrozumieć: a'bo łożbę bę dziwny na instytucyę, które wychowują dzielnych obywateli, albo też będziemy placili na wzięcia.

Co lepsze?

K-1

ZAWSZE CI SAMI. POWIEŚĆ. — Dlaczego nie? znajdują się, — mówił Ozjasz, — a wy długo zostajecie? — Czy długo? Ja muszę zacząć na adres, to raz ja muszę poznać korespondentów i dać im wskazówki, co naszyje gazet, a przez jakiś czas pisywał do Wiednia. Gdzie on was znajduje? — Ja z poznania młodego pana Eliaka bardzo będę ucieszony. Ja jestem pewny, że on będzie najpierwszym korespondentem naszym, bo on ma takiego rozumnego oca, i on mi pokaże, jak tutejsi goje żyją, co robią, jak się bawią i politykują. Ja mieszkam w betelu, — wymienił nazwę, — i czekam jutro na młodego pana Eliaka od godziny jedenastej do dwunastej w moim numerze. Czy on może przyjść o tej porze? — Dlaczego nie? na przyjdzie, — odpowiedział Eliak ucieszony pochwała. — Ale powiedzcie nam, panie Klingele, jaką pociechę ma komitet z Polski, — odezwał się Rubin Altfeld, — bo o smartwieniu my już wemy. Nam teraz

tak ciasno i źle, że każda pociecha raduje serce nasze. — To jest taki interes, — zaczął Klingele z wesołą twarzą, — Niemcy sami wiedzą, a my już im udowodnimy, że każdy Polak to ich wróg i nasz. Oni zechcą dać tutaj swoich na urzędników, ale na wojnie wygrynęło ich dużo, a naszych Jehowa zachował, to oni dadzą trochę swoich, a reszta będziemy my. Nu, i taki Niemiec nie rozmówi się z tutejszym gojem, a kto będzie pośredniczył? Tylko my! W ten sposób my będziemy tu rządzili, a polscy goje będą nam służyli. Komitet wszystkich biednych i prześladowanych żydów będzie przysyłał do Polski, to my z piętnastu procent ludności bardzo piękno dojdziemy do dwudziestu, a za jakie dziesięć, piętnaście lat będzie nas czterdzieści procent. może trochę więcej, może mniej. — Klingele, — zaśmiał się Eliak, — wy musicie być specjalista od mnożenia. To miło słuchać, że my tak szybko mnożymy się, ale gdzie prawda? — U mnie prawda! — zawołał Klingele, — bo trzeba leczyć, ile gojów młodych i silnych już zginęło na wojnie, a ile ich jeszcze zginie, oby wszyscy zginęli, to byłoby najlepiej dla nas, bo te resztki zmienilibyśmy na niewolników. Czy wy, Eliak, myślicie, że u nich liczba urodzeń nie spadnie po wojnie może o połowę, a może mniej? Nasza młodzież Adonai zachował i oni będą mieli dużo dzieci. U nas każde małżeństwo musi mieć dzieci, bo jak jedna żona bezpłodna, bierze się druga, a gojom tego robić nie można. I u nas dzieci to błogosławieństwo, a u nich niebezpieczeństwo. Czy teraz widzicie, że po mojej stronie prawda?... Jak sami widzicie, zdobyć się Polski dla nas bez armat i karabinów jest kwestją tylko czasu i naszej zabiegliwej pracy. I ten kraj obok Palestyny przemienimy w ziemię obiecanej dla żydów w diasporze. I to jest nasza prociucha i nasza nadzieja, która nas nie zawiedzie, bo wszystko za tem przemawia, a żeby ten kraj był nasz! Wszyscy dali wyraz swej radości w słowach:

— Tak powinno być!.. Tak będzie!.. Jehowa jest sprawiedliwy! Adonai zwycięży! Zapał ten udeilił się nawet uczonemu talmudysto, more gorde, który powstał i zawołał głosem uroczystym: — Słuchaj święty narodzie i miej w pamięci słowa psalmisty: „Udercie w dlonie wy i zaśpiewajcie przed Bogiem głosem radości, bo wszechwysoki i wszechstraszny Adonai, wielki mocarz świata, podda pod naszą władzę narody i plemiona, rzuci je wam pod stopy wasze, wybierzcie dla was i wyszukajcie wasze dziedzictwa, to jest dumę Jakóba, jaką on ukochał od wieków!..” Zebrani wysłuchali słów tego psalmu w poważnym skupieniu, a głos psalmisty upewnił ich, że zwyciężą. — Wy, Klingele, — zaczął po chwili Ozjasz, — waszą pociechą rozradowaliście nasze serca, i przyjeżdżajcie częściej do nas, bo wasze słowa i komitetu są jako dobre, mocne wino, które nie upaja, ale wzmacnia. — Wasza pochwała to dla mnie bardzo wielka nagroda i ja będę was odwiedzał, bo zdaje się, że ja zostanę stałym delegatem i reprezentantem głównego komitetu na Polskę. — To nas bardzo cieszy, — skinął głową Ozjasz, a patrząc na kartkę z porządkiem spraw, rzekł: Rabi, czy wasz interes pilny, nie możnaby odłożyć? bo już późna pora. — Jakto odłożyć? Czy przed szabasem będzie posiedzenie? — uśmiechnął się rabin. — Zresztą moja sprawa krótka. Idzie o nałożoną karę na Michela, syna Dawida Erdmela. Co on zrobił, nie potrzebuje opowiadać, bo wszyscy wiemy, idzie o karę. Mnie się zdaje, po głębszej rozprawie, że publiczne odwołanie i przeproszenie zgubi jego w oczach ludu... — Niech go zgubi, — zawołał Hirs, — jak my jednemu darujemy, znajdują się zaraz inni i naruszają naszą powagę.

— Może pozwolicie, że ja skończę, — rzekł spokojnie rabin, — ja jego tak surowo chciałem ukarać i dlatego, że on szerry sjonizm. Tymczasem z ust szanownego naszego gościa z Berlina dowiadujemy się, że nowy sjonizm może być i będzie bardzo pożyteczny dla nas, i ja myślę, że niema potrzeby zrażać jego i jego towarzyszy do pracy nad dobrem Izraela. My możemy poprosić naszego gościa, ażeby on zamienił kilka mądrych słów o sjonizmie z Michelem, i jestem pewny, że on i całe jego towarzystwo przejdzie do nowego sjonizmu. My zostaniemy przy naszych dawnych przekonaniach, ale jako przełożeni gminy musimy nadzorować i kierować tym nowym sjonizmem. Kierować i rządzić można nie tylko siłą, ale wyrozumiałością i dlatego postawiłbym wniosek, że dość będzie kary, gdy on zapłaci dwieście rubli na moralnie zaniedbane dzieci. — Ja jestem zdania Hirsza, — odezwał się Nuchim Weiser, — dla odstraszającego przykładu należy go surowo ukarać, to człowiek niebezpieczny i szkodliwy. Rabin czekał, czy kto inny nie odezwie się w tej sprawie. wtem przemówił Klingele ironicznie: — Czy lew może się bać myszy? Ozjasz uśmiechnął się, nie słyszy tego wmięszania się obcego w sprawę kahalne, i rzekł z powagą: — Rabi natoczył na niego karę, a jeśli po namyśle chce ją złagodzić, dlaczego mamy mu tego zabraniać? — Przetożone przez rabi powody do złagodzenia karv wydają mi się dość ważne, — odezwał się Flink, — a jeśli nasz gość zechce z nim rozgadać i nawrócić go z drogi fałszywej, byłym zdania Ozjasza: rabi wydał wyrok rabi może go zmienić.

Większe ilości (wagony) **Jałowczaku** zakupi natychmiast gorzejnia przemysłowa. Zgłoszenia pod „Jałowczak“ do Biura Prasa Kraków, Karmelicka 16. 2490

Poszukuje się **KASYERA** do większych zakładów przemysłowych w Krakowie-Podgórzu. Pierwszeństwo mają emeryci i inwalidzi z praktyką kasową. Zgłoszenia pod „Kasyer“ do biura Prasa Kraków, Karmelicka 16. 2929

Jest do objęcia zaraz posada **Buchaltera i korespondenta** w większym przedsiębiorstwie fabrycznym w Krakowie-Podgórzu. Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły. Oferty wraz z odpisami świadectw należy składać pod „Pierwszorzędna siła“ do Biura Prasa Kraków, Karmelicka 16. 2931

ALBIN JAWORSKI (przedciam W. Kosydarski) **HANDEL NACZYŃ KUCHENNYCH** oraz artykułów dla gospodarstwa domowego **Kraków, Rynek gł. L. 24.**

KOMPLETNE WYPRAWY KUCHENNE:

- Naczynia emaliowane aluminiowe i porcelanowe.
- Wyroby drzewne jako to: Wafki i stolnice do ciasta. — Pałki i deski do mięsa. — Wieszaczka do ściereczek. — kompletne tyżniki!
- Lodownie pokojowe.
- Laterny stojące, pokojowe, ręczne i stojowe.
- Wanny i nasładowki cynkowe.
- Baniaki i balie cynkowe do prania białizny.
- Bańki na mleko. — Skopec cynowane i Centryfugi.

Lampy kuchenne i stołowe Nr. 5", 8", 11", 15", 20". Szklika i knoty do tyżek.

Wieszadła stojące. Hurtownia i częściowa sprzedaż 2868 dla Kólek i Składcic Rolniczych.

Oferty na żądanie. — Wysyłka na prowincję odwrotnie.

ICZYTAJCIE! Europejski komfort! Pierwszorzędna atrakcja **Rendez-Vous** dla osób przejeżdżających i lepszych sfer towarzyskich!

Nowo otwarta, z wyborynym smakiem urządzona **RESTAURACJA, KAWIARNIA i BAR „ODRODZENIE“** w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej l. 30, w dawnym, lecz gruntownie odnowionym i wykwintnie urządzonej lokalu „Empire“ (dla P. T. Publiczności)

pierwszorzędna kuchnia i piwnice zapraszają w dalszym ciągu.

Zakład prowadzony przez grono obywateli — uchodzący za wschodnich Kresów Rzeczypospolitej.

KUCHNIA pod osobistym kierownictwem wytrawnego fachowca b. właściciela jednego z największych zakładów kulinarnych na Ukraie.

Obsługa gości przez panów i panie ze sfer obywatelskich. Żadnych kelnerów, gdyż wszystko sponożywa w rękach udziałowców.

WŁASNA ORKIESTRA pod osobistym kierownictwem znanego profesora konserwatorium w Kijowie p. Józefa Dąbskiego.

Zapewni i smaczne gotowanie, przyrządzone sposo- bami domowym. — Doskonałe napoje. — Ceny kon- kurencyjne. — Lokal otwarty do godz. 11. wieczór.

Zarząd Zakładu żywi nadzieję, że zapewnienie Publiczności Krakowskiej netylko zdrowe i tanie potrawy, ale wszelką wy- godę, dozna życiowego poparcia, tem więcej, że celem zakładu jest zapewnienie egzystencji licznym rodzinom niechodzą- cym z Krakowa.

Zarząd Restauracji „Odrodzenie“.

„Muzyka i Spiew“ w r. 1921 zamieści prócz w celu innych dwie prace o wybitnej war- tości literackiej **Dra KAZIMIERZA Księża LUBECKIEGO** p. l. i: **Św. Augustyna księgi o muzyce** (przekład i objaśnienia), oraz **Polska filozofja muzyki.** Prenumerata na rok 1921 wyniesie Mp. 120.— Adres Wydawnictwa: Kraków, ul. św. Tomasza 35.

Ważne dla P. T. Kupców, Kólek Roln., Aptek i Drogueryj!

Mydła toaletowe, lecznicze. — Woda kolońska, do ust. — Proszek do zębów. Bay-Ram itd. słynne z pierwszej jakości, wyrobu Fabryki Chemicznej „TIEN“ we Lwowie.

- I. Dział biawatny.
- II. Dział drebiazowy i przy- bory do pisania.
- III. Dział przybory do pisania.
- IV. Przybory szewskie.
- V. Dział bielizna, Pończochy, Rękawiczki, Swetery, Hałki zimowa i t. d.
- VI. Dział szczotek gospod., pasty i czernidła do obuwia.

Nożyczki, brzytwy i maszyny „Gillette“ oryginalne amerykańskie.

Poleca hurtownie 2868

Dom Handlowy Franciszek Wojaś Kraków, ulica Łobzowska L. 12. Jeneralna reprezentacja Fabryki „Tien“ Lwów-Zamarstynów. Zamówienia pocztowe uskutecznia się odwrotnie.

Bank Ziemiański w Warszawie AGENTURA W KIELCACH, przy Dyrkowi Tow. Kredytowego Ziemskiego ulica Leonarda 16. Sprzedaje i lombarduje 5% Pożyczkę Pań- stwową Wewnętrzna Długoterminowa oraz 4% Pożyczkę Państwową Trzymiesięczną z r. 1920. Otworzone w Kielcach biuro, przyjmuje wkłady na oprocentowanie. Wydaje pożyczki hipoteczne bez- pośrednio po Towarzystwie Kredytowym Ziem- skiem również pożyczki wekslowe rolnikom i in- stytucjom związanym z rolnictwem i przemysłem rolnym, kupuje i sprzedaje Listy Zastawne Ziem- skie, wydaje pożyczki pod zastaw papierów pro- centowych, wedaje przekazy oraz wymienia ku- pony papierów procentowych. 2932

Buchaltera-bilansiste i saldakontystę 2410 przyjmuje natychmiast fabryka w zachodniej Ma- łopolsce. Reflektuje się jedynie na siły samodzielne o dłuższej praktyce zawodowej. Mieszkanie i apro wizacja zapewnione. Oferty sub „Fachowiec“ do biura „Ruch“ Kraków, ul. Szczapańska l. 9.

Drzewo okragłe rznięte lub ciosane dębowe, bukowe, sosnowe, świer- kowe, jodłowe i olszowe zakupuje za gotówkę i po- szukuje tego urzewa firma **M. SILBER, Oświęcim.** 2909

W Poznaniu kamienice i folwarki w Poznańskim sprzeda Biuro „Uczciwość“ F. Tarliński, Kraków, Podwale 3. 2984

Zródło do szycia i krawieczyzny Nici krajowe i zagraniczne, bawełny, taśmy jedwabne i baweliniane, guziki do ubrań i bielizny, guma pedwig- kowa Pończochy dams ia, dzieciinne, skarpetki męskie, rękawiczki — poleca firma 2424

E. OSTASZEWSKI i E. MEYER Kraków, Rynek 5. Przesyłki na prowincję ukutecznia się odwrotnie pocztą za załączką. — Dla Kólek Rolniczych i Konsułów ceny specjalne.

„Rzeczpospolita Spółdzielcza“ miesięcznik poświęcony teoretycznym i praktycznym zagadnieniom kooperacji spożywczych oraz związanym z nią zjawiskom życia społecz- nego i gospodarczego. Organ Związku Polskich Stowarzyszeń Spożywczych. Przedpłata roczna . . . Mk 300.— półroczna . . . 150.— kwartalna . . . 90.— wraz z przesyłką pocztową.

„SPOŁEM“ tygodnik popularny dla spożywców, wydawany przez Związek Stowa- rzyszeń Spożywców. Przedpłata roczna . . . Mk 100.— półroczna . . . 50.— kwartalna . . . 25.— wraz z przesyłką pocztową. 2882

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa-Mokotów, ul. Michlewi- cza 3, telefon 127-10.

Ważne dla Zarządów Parafji! Sławne w całej Europie z dobrej, wytrzymałości i pięknego dźwięku **dzwony kościelne i wieżowe** z brzoza: jak też aparaty do smodzownienia bez sily ludzkiej, fabryki „Berndorf T. A.“ dostarcza stale: **Polskie Tow. Hanl. dla importu i exportu „Swiatopek“** Spółka z ogr. od ow. 2907

Centrala: Kraków, Grodzka 15, Tel. 220.

Motory Diesla oraz ropne dwutaktowe od 6 do 500 MK. dostarczy „Pilot“ 2853 **Lwów, Batorego 4.**

Tanie Obiady. Obiad z 3 dań 34 Mk. 2919 w Restauracji, Senna 6.

Podatek skarbowy opłacony złotem. **ZAMOWIENIA NA ŚWIĘTA** oryginalnych wódek B. KaSProwicza przyjmują najdalej do 5 grudnia wagonowo lub w skrzyniach po 50 flaszek **JENERALNA REPREZENTACJA „KOMPAS“** Polskie biuro międzynarodowego handlu w Krakowie, ulica Smoleńsk L. 16. Filia: Lwów, Hotel Europejski. 2765 Podatek skarbowy opłacony złotem.

MUNDURY WOJSKOWE wykonuje ze znaną dokładnością **ZAKŁAD UNIFORMOWY** I FABRYCZNY SKŁAD SUKIEN II: **HOJTASZ i WOŁKOWICZ** Kraków, ul. Podwale 5. Tel. 3345. Dla przejeżdżnych w przeciągu 24 godzin. 2414

OKAZYA 5000 m. b. lano-żel. mufowe, nowe ze stacyi Małopolskiej dostarczymy ----- **RURY** 2843 **PION PRZEDSIĘBIORSTWO** TECHNICZNO-HANDLOWE II: we Lwowie, Zamarstynów-Lwowska 43. **Pamiętajcie o żołnierzu polskim!!**